Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 49. Kraków, niedziela 5 grudnia 1926. Rok III.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

Światła i cienie.

Wydarzenia szeregu ostatnich miesięcy dozwalają na wyciągnięcie pewnych konkretnych, a dla mieszczaństwa polskiego nader ważnych wniosków. Faktami tymi są: po pierwsze znaczne posunięcie naprzód sprawy ustawy przemysłowej. Ukaże się ona już wkrótce w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej i ureguluje różnolite dotychczasowe warunki produkcji w trzech b. zaborach. Jest ustawa ta oparta w dużej mierze na tych programowych postulatach, jakie wysunięte zostały na ankietach rzemieślniczych. Przez z górą trzy lata ciągnęły się przygotowania nad tą ustawą i ustawicznie wyłaniały się coraz to nowe trudności uniemożliwiające jej ukazanie się.

Rząd obecny stanął na tem stanowisku, że sprawy tej odwlekać dłużej nie należy i z energją zabrał się do jej zrealizowania.

Drugim faktem niewątpliwie korzystnym dla mieszczaństwa jest sprawa kredytów dla rzemiosła i handlu. Nie projekty ani obiecanki tułające się beznadziejnie po komisjach czy wydziałach ministerjalnych, ale efektywną pomoc kredytową (prawda, że jeszcze nader szczupłą) otrzymali już rzemieślnicy za pośrednictwem P. K. O. i przystępują dziś do odbudowy swych spółdzielni kredytowych. I właśnie dziś dopiero mówi się o tworzeniu nowych kooperatyw kredytowych dla kupiectwa, jaką jest np. organizowany obecnie w Krakowie bank drobnego kupiectwa.

W zrozumieniu władz centralnych dla potrzeb stanu średniego obserwujemy wydatny krok naprzód. Temu zrozumieniu dał także wyraz p. wicepremjer Bartel w czasie swej niedawnej gościny w Izbie Rękodzielniczej krakowskiej. Był to przecież pierwszy polski minister składający wizytę rzemieślnikom krakowskim „na Kotłowem".

Są to razem biorąc fakty pozytywne, dodatnie, których pominąć nie podobna. Jeżeli jednak możemy zapisać tak poważne plus w bilansie obecnego rządu nie możemy jednak pominąć także i minusów w jego polityce wewnętrznej. Dużo zastrzeżeń budzić musi polityka wyznaniowa rządu wywołująca słuszne zastrzeżenia ze strony większości katolickiej narodu, musi zastrzeżenia te budzić dezorganizowanie administracji i masowe rugi urzędników, na których miejsce obsadza się ludzi często bez kwalifikacji fachowych, ale cieszących się sympatjami sfer zbliżonych do rządu, musi wreszcie budzić zastrzeżenia naruszanie podstaw praworządności w państwie jakiem jest tolerowanie antydemokratycznych prądów monarchistycznych, dążących do obalenia obecnego ustroju demokratycznego, oraz zagadkowe, dwuznaczne stanowisko władz wobec zwykłych kryminalnych przestępstw, jakiem jest np. napad na pos. Zdziechowskiego. To wszystko wywołuje słuszny i uzasadniony niepokój w społeczeństwie i nieufność, niemniej przeto błędem byłoby zamykać oczy na wiele dodatnich posunięć obecnego rządu—zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, bezpośrednio interesującej szerokie rzesze stanu średniego. W tej to **pożytecznej** dla kraju działalności może rząd liczyć na poparcie także i ze strony mieszczaństwa polskiego.

Mieszczaństwo grybowskie organizuje się.

Niebezpieczeństwo grożące szkole kołodziejsko-kowalskiej w Grybowie.

W rozwoju organizacyjnym chrześcijańskiego mieszczaństwa Małopolski przychodzi nam zanotować nowy, nader dodatni fakt. Oto w ub. niedzielę odbyło się w Grybowie, jednem z najstarszych miasteczek polskich o niezwykle pięknej tradycji zebranie organizacyjne tamt. mieszczaństwa z udziałem najpoważniejszych reprezentantów obywatelstwa handlu i rękodzieła. Przewodniczył obradom miejscowy burmistrz **p. Karol Czaplicki.**

Referat o sytuacji rzemiosła i handlu tudzież o najaktualniejszych dla mieszczaństwa zagadnieniach jak ustawa przemysłowa, kredyty dla rękodzieła i handlu, szkolnictwo zawodowe i t. d. wygłosił red. „Głosu Mieszczańskiego" **J. Warchałowski,** poczem kierownik Sekretarjatu Rękodzielniczo-Mieszczańskiego z Krakowa **p. Albin Jaworski** omówił trudne warunki bytu, z jakiemi walczyć dziś przychodzi drobnemu kupcowi i rzemieślnikowi. Jedną z głównych przyczyn tego niekorzystnego stanu mieszczaństwa jest jego rozbicie i brak organizacji. Organizacja ma ten wielki walor, że umożliwia przeprowadzenie wspólnemi siłami rozwiązanie zagadnień tak gospodarczych, jak np. organizacje kredytu spółdzielczego, spółdzielnie surowcowe i hurtownie, jak i zagadnień politycznych tam zwłaszcza, gdzie idzie o interwencję u władz w sprawach zawodowych, o udział i reprezentację w komisjach podatkowych i t. p. Stąd wypływa konieczność łączenia się w zwarte i solidarne kadry mieszczańskie, które będą mieć za zadanie obronę polskiego stanu posiadania w naszych miastach i miasteczkach. Sądzić należy, że to zrozumienie znajdzie należyty odzew i na gruncie grybowskim.

Nad referatami wywiązała się następnie ożywiona i interesująca dyskusja, w której m. in. zabrał głos **ks. proboszcz Solak** zalecając stworzenie takiej organizacji przy ścisłym kontakcie ze Sekretarjatem Rękodzielniczo-Mieszczańskim w Krakowie. Duże zainteresowanie wzbudziły również wywody p. **Dra Warzechy,** dzielnego handlowca, który zaznaczył, że jest **obecnie najwłaściwsza pora, by drobny handel i rzemiosło zorganizowały się, by stworzyć silny zespół dla poprawy stosunków gospodarczych.** Trzeba dziś dążyć do wyrobienia sobie odpowiedniego wpływu przy wymiarze podatków, trzeba mieć swoich ludzi w ciałach ustawodawczych i samorządowych. To zaś uskutecznić potrafi jedynie silna organizacja. Poza tem przemawiał jeszcze p. **Sekuła,** stolarz, p. **Dr. Wierzbicki** i p. sekr. **Jaworski** na zakończenie obrad.

Uchwalono jednomyślnie założyć Koło Mieszczańskie Ch. D., którego organizację powierzono p. **Dr. Wierzbickiemu,** jako przewodniczącemu, p. Józefowi **Mordackiemu,** p. sekr. **Rogalskiemu** i p. Janowi **Witkowi.** Można żywić pełną nadzieję, że komitet organizacyjny w tym składzie nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei.

Należy tu dodać, że sprawą, która budzi poważne zaniepokojenie w sferach mieszczańskich Grybowa są zabiegi pewnych sfer z Nowego Sącza zmierzające do zlikwidowania w Grybowie od dawna tu funkcjonującej i świetnie rozwijającej się **szkoły kołodziejsko-kowalskiej.** Zabiegi te uzasadnione są zbyt szczupłą rzekomo frekwencją uczniów, co nie wytrzymuje oczywiście krytyki. Szkoła bowiem liczy dziś 40-tu uczniów i więcej pomieścićby nie mogła ze względów czysto technicznych. Zniesienie zaś tej pożytecznej placówki oświatowej odczułaby dotkliwie zarówno młodzież jak i obywatelstwo miejscowe. Apelujemy tą drogą do miarodajnych czynników, a zwłaszcza do Kuratorjum Krakowskiego, by żadną miarą do likwidacji tak żywotnej szkoły — nie dopuściło.

Rewizja koncesji monopolowych odroczona.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zamierza w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu znowelizować ustawę antialkoholową w tym kierunku, ażeby ograniczenie miejsc sprzedaży następowało automatycznie, t. zn. drogą wygasania koncesyj na skutek śmierci, likwidacji i t. p., jak również zamierza **znieść ograniczenia sprzedaży w niedzielę i święta** i pozostawić jedynie zakaz sprzedaży w dni świąteczne do godz. 1-szej po poł. Termin końcowy przeprowadzenia rewizji koncesyj Ministerstwo Skarbu ustaliło na **połowę roku 1928.**

Czy wziąłeś już udział w Łańcuchu Prasowym „Głosu Mieszczańskiego"?

Nowe ogniwa w łańcuchu prasowym „Głosu Mieszczańskiego“

Wezwany przez p. Józefa Dużyka, składam na fundusz prasowy 5 zł; a zarazem nie wzywam nikogo imiennie, sądząc, **że każdy, komu los i dobro mieszczaństwa leży na sercu, weźmie udział w tej pożytecznej akcji.** ADAM WÓJCICKI
Kraków, Jatki podominikańskie.

Z Jasła otrzymujemy następujący list:

Wezwana przez pana Jana Leżonia z Jasła przesyłam 5 zł na łańcuch prasowy i wzywam do złożenia tej samej kwoty pana: **Antoniego Szpaka**, właściciela fabryki ciesielskiej w Jaśle, pana **Józefa Siwika**, właściciela fabryki świec w Jaśle, pana **Siekierzyńskiego**, właściciela fabryki mydła oraz zastępcy Browaru piwa Żywieckiego w Jaśle pana **Malickiego**, współwłaściciela fabryki guzików w Jaśle, pana **Baltazińskiego**, właściciela Droguerji w Jaśle, pana **Michała Juśkowa**, restauratora w Jaśle, pana **Antoniego Greca**, restauratora w Jaśle, **Jana Nowaka**, cukiernia w Jaśle, pana **Stanisława Zołkiewicza**, właściciela fabryki wapna w Czudcu, pana **Stanisława Nowaka**, współwłaściciela Młyna Jarowego w Czudcu, pana **Dr. Antoniego Rybarskiego**, właściciela Zakładu Dentystycznego w Jaśle. CECYLJA ZAWIŚLAKOWA
Restauracja.

Z Jasła otrzymujemy list:

Przesyłam 5 zł na łańcuch prasowy „Głosu Mieszczańskiego“ i wzywam do łączenia ogniw w tym łańcuchu przez złożenie tej samej kwoty: p. **Antoniego Greca**, właść. restauracji w Jaśle, p. **Michała Józkowa**, właść. sklepu korzen.-kolonialnego i restauracji w Jaśle, p. **Józefa Kowalczyka**, majstra i właść. zakładu ślusarskiego w Jaśle, p. **Ludwika Smoluchowskiego**, kupca i właściciela masarni i realności w Jaśle, p. **Michała Świerzewicza**, majstra warsztatu szewskiego w Jaśle, p. **Józefa Fornala**, majstra warsztatu rymarskiego w Jaśle.

Pragnę, by Szan. Redakcja mogła tą drogą łączyć jak najwięcej ogniw dla dobra sprawy mieszczańskiej. **JÓZEJ DUNAJ**
Prezes Pow. Stow. Gosp. Szyn. w Jaśle.

P. STANISŁAW ŁACEK, Jordanów, składa zł 5 i zaprasza **Jana Fulińskiego**, kier. szk. w Dolnej wsi p. Myślenice, p. **Edmunda Bałazińskiego**, nacz. stacji Jordanów, **Kuklę Józefa**, burmistrza m. Jordanowa, **Ferdynanda Marfiaka**, prof. w Jordanowie. **Felicję Aleksandrowicz** w Jordanowie, **Kwiryna Pniaczka** w Jordanowie. **Wilczka** z Makowa, **Nosolika** z Makowa, **Maciągę Stanisława** z Jordanowa, **Oleksego Franciszka** w Jordanowie, **Budę Franciszka** w Jordanowie, **Łabuza Władysława** w Jordanowie, **Karola Strzymszaka** w Jordanowie i **Romana Lutkowskiego** z Jordanowa.

KS. DR. STANISŁAW TRZECIAK z Dembowca składa na łańcuch prasowy „Głosu Mieszczańskiego“ 5 zł.

P. KLEMENTYNA BOBROWSKA z Krakowa składa na łańcuch prasowy 5 zł. i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty p. **Mieczysława Sadkowskiego**, Kraków, Grodzka 62 i p. **Kamilę Kijowską**, ul. Sobieskiego 16.

P. PECIAK JAN składa zł 5 i zaprasza p. **Sanitemika**, Karmelicka 46, p. **Dziedziniewicza**, Karmelicka 39, p. **Wróbla**, Karmelicka 39, p. **Sajaka**, krawca ul. Karmelicka 39 i p. **Murzynowskiego**, ul. Karmelicka 39.

P. STANISŁAW SOROCZYŃSKI ze Szczakowej składa na łańcuch 5 zł.

P. JAN BIERNACKI ze Sczzakowej składa na fundusz prasowy „Głosu Mieszczańskiego“ 3 zł.

P. PIOTR KIEŁTYKA z Jasła składa na mieszczański fundusz prasowy 5 zł.

P. WALERJAN BRACHEL z Krakowa składa na „łańcuch“ 5 zł.

P. ZINIEK WIKTOR z Jasła składa 5 zł.

P. ŁUKASIEWICZ FLORJAN z Krakowa składa na łańcuch prasowy 5 zl.

Wielki Zjazd Polskiego kupiectwa zachodniej Małopolski.

obradować będzie nad organizacją kredytu kupieckiego.

W dniu 12 b. m. odbędzie się w Krakowie w Pałacu Spiskim **wielki Zjazd Chrześcijańskiego Kupiectwa zachodniej Małopolski** poświęcony sprawie zawiązania spółdzielni kredytowej dla kupiectwa polskiego.

Referat **o organizacji Banku Drobnego Kupiectwa** wygłosi dr. Bron. **Kuśnierz.** Obradom przewodniczyć będzie senator **Adalman.**

Nabożeństwo dla członków Wzajemnej Pomocy Rękodzielniczej.

Wzajemna Pomoc Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie urządza nabożeństwo dla swych członków w dniu 8 grudnia 1926 o godz. 9 rano, w kościele XX. Pijarów. Na nabożeństwo to zaprasza Wydział.

Świadectwa przemysłowe na r. 1927.

M-stwo Skarbu przygotowuje okólnik w sprawie utrzymania w mocy dotychczasowych przepisów o kwalifikowaniu przedsiębiorstw handlowych przy wykupywaniu patentów. Jak wiadomo, przepisy stosowane w roku ub. wydane były tylko na jeden rok.

Gdzie jest ustawa przemysłowa?

Nielojalna konkurencja partaczy hula...

Dębica, w grudniu 1926.

Stowarzyszenie Przemysłowe Rękodzielników w Dębicy nadsyła nam list następującej treści:

Pisząc ten list, pragniemy podać go do wiadomości tych wszystkich, w których ręku spoczywa możność polepszenia naszej egzystencji przez uchwalenie **ostrej a sprawiedliwej ustawy przemysłowej.** O taką ustawę wołamy, patrząc na to, co się wokoło nas dzieje. Rękodzielnik, który kilkanaście lat stracił na kształceniu się fachowem i ponosił koszta wyszkolenia się zagranicą, by zdobyć ten zasób wiedzy, jaki każdy majster posiadać winien — znajduje się dziś w opłakanych stosunkach dlatego, **że otoczony jest wkoło falangą nieuków-partaczy, odbierających mu chleb przez swą nieuczciwą konkurencję.**

Dzisiaj największą plagą tutejszych majstrów jest wykonywanie rozmaitych rzemiosł przez ludzi niewyszkolonych, z których niejeden nawet praktyki zawodowej nie ukończył, ludzi nie mających żadnego uprawnienia przemysłowego. Jako pokątni partacze odbierają oni zarobek tym, którzy mają liczne rodziny i płacąc należne podatki przy znanym braku pracy, zostają w skrajnej nędzy.

Jak rozgałęzione jest u nas pokątnictwo świadczą o tem statystyczne fakta. Np. mamy tutaj w Dębicy 10 majstrów szewskich posiadających karty przemysłowe **za to pokątnych warsztatów aż 48 (!!)**; prócz tego handlarze skór — żydzi, którym się o rzemiośle szewskiem nawet nie śniło, zatrudniają po kilku czeladzi. Odnośne władze udają, że tego nie widzą (wszak żydom wszystko wolno!...). Na 5-ciu majstrów krawieckich jest 30-tu pokątnych!!

To samo dzieje się **i w innych gałęziach przemysłu.** Spodziewamy się jednak, że nowa ustawa przemysłowa położy nareszcie kres tym wszystkim nadużyciom i weźmie w opiekę, którzy chcą pracować dla dobra państwa a pokrzywdzeni tolerowaniem konkurencyjnego partactwa — dogorywają.

REPERTUAR KINOTEATROW.

WANDA: „Moralność ulicy“.
REDUTA: „Grota śmierci“ i „Ridolini jako woźny teatralny“.
UCIECHA: „Kurjer Carski“.
SZTUKA: „Faust“.
PROMIEŃ: „Upiór w Operze“.
WARSZAWA: „Kurjer Carski“.
NOWOŚCI: „Granica w płomieniach“.
BAGATELA: „Najukochańsza żona maharadży“.

STANISŁAW SOPICKI.

8 lat naszej niepodległości.

IV. Życie polityczne w Polsce współczesnej.

Niewesoły jest rezultat pracy stronnictw politycznych. Walczyły one ze sobą zacięcie przez całe niemal 8 lat naszej niepodległości ze zmiennem szczęściem. Szala zwycięstwa przechylała się raz na tę, raz na tamtą stronę. Walka jeszcze nie została rozstrzygnięta.

Tuż po wojnie światowej przyszedł do władzp obóz lewicowy. W całej niemal Europie wysuwały się wtedy partje lewicowe na pierwszy plan. Szczególnie socjaliści wówczas, w tym przełomowym okresie załamania się dawnego porządku prawnego, upadku tronów i rozpadania się państw wszędzie wzmocnili swe wpływy, a w wielu państwach ujęli ster rządów. W całej Europie kontaktowano wtedy przypływ fali rewolucyjnej, fali radykalizmu i anarchji.

W Polsce rząd socjalistyczne trwały krótko. Założnie dwa miesiące rządził gabinet Moraczewskiego. Ale w czasie tak krótkiego okresu czasu potrafili socjaliści zdziałać dużo. Potrafili popchnąć Polskę o duży krok na lewo, ku socjalizmowi.

Niektóre kraje europejskie przechodziły po wojnie światowej przez krótki zazwyczaj okres hegemonji żywiołów skrajnie lewicowych, wywrotowych. Gdzieniegdzie rządzili nawet komuniści. Ale wkrótce żywioły umiarkowane i praworzędne zareagowały potężnym odruchem i powstrzymały zapędy wywrotowców. Prądy narodowe i antyradykalne przybrały na sile. W niektórych państwach doszło do zupełnego pokonania stronnictw lewicy. Np. na Węgrzech i we Włoszech obóz radykalno-socjalistyczny został rozgromiony.

Również w Polsce ujawnił się wkrótce po wojnie zdrowy odruch przeciwko żywiołom antyreligijnym, antynarodowym, antykulturalnym. Zwłaszcza idea narodowa święciła triumfy. Kilkoletnia walka o niepodległość zahartowała patrjotyzm społeczeństwa, zawsze zresztą gorący i ofiarny. Szybko zerwał naród z ideami i metodami socjalistycznemi w polityce zagranicznej. Na gruncie patrjotyzmu zaczęły nawet wyrastać szkodliwe chwasty szowinizmu i bezwzględnego nacjonalizmu.

Mniej stanowczym i energicznym był protest społeczeństwa przeciwko socjalistycznym eksperymentom w dziedzinie gospodarczo-społecznej.

Rząd Moraczewskiego upadł już w styczniu 1919, ale jego skutki odczuwamy do dziś. Dwa miesiące socjalistycznej gospodarki w powstającem państwie zadecydowały o rozwoju Polski w ciągu pierwszych lat naszej niepodległości. W zamęcie i chaosie, jak powstał po katastrofie państw zaborczych, wśród przewrotów i przeobrażeń, jakie się dokonywały w oszałamiającem tempie, dokonały się też różne, dodatnie i ujemne, przemiany i zwroty w ideologji społeczeństwa. Były to zmiany bardzo ważne, a jednak dokonały się szybko i niepostrzeżenie.

Np. gdy w roku 1917 znaczna większość narodu wyobrażała sobie Polskę jako królestwo; gdy nawet niektórzy socjaliści zastanawiali się nad wyborem kandydata do tronu polskiego, to w r. 1919 monarchistów jakby zupełnie nie było. A że zupełny brak rojalistów w pierwszym Sejmie nie był bynajmniej wynikiem jakiegoś daleko idącej demokratyzacji społeczeństwa, tego dowodem stosunkowo szybkie i łatwe sukcesy propagandy monarchistycznej w latach 1925 i 1926.

Wpływ rządów Moraczewskiego na wewnętrzny rozwój Polski był trwałym i donosłym. Ordynacja wyborcza, ustawodawstwo socjalne, reforma szkolnictwa — oto niektóre ważniejsze owoce rządów socjalistycznych.

Po Moraczewskim przeszedł ster rządów w ręce Paderewskiego. Później nieraz jeszcze lewicowcy zasiadali w gabinetach, przeważny jednak wpływ na losy państwa uzyskały żywioły umiarkowane. Mimo to życie polityczne i prace rządów szły przez długi czas niemal temi samemi torami, na które pchnęli Polskę socjaliści. Umieli oni nawet wtedy, gdy władzę obejmowała „reakcja“, bronić z powodzeniem swych zdobyczy. Groźbami, strajkami, gwałtami terroryzowali rządy polskie, uniemożliwiając przeprowadzenie niewygodnych dla nich, ale zbawiennych dla kraju reform.

Jedną z przyczyn utrudniających stanowczy

Informacje podatkowe.

Zażalenia i skargi odniosły częściowy skutek.

Zarządzenie Ministerstwa Skarbu w sprawie krzywdzących wymiarów

Ogólne żale i skargi na niesprawiedliwe i krzywdzące wymiary podatku dochodowego na 1926 r., o których w numerze 44 „Głosu Mieszczańskiego" pisaliśmy, a polegające na **pobieżnem traktowaniu zeznań, nie rozważaniu indywidualnie sprawy poszczególnych podatników, nieuwzględnianiu przewidzianych w ustawie ulg i potrąceń** i t. p. spowodowały wydanie przez Ministerstwo Skarbu **okólnika do władz skarbowych I-szej Instancji**, w którym Ministerstwo zwraca urzędom podatkowym uwagę na odpowiednie przepisy ustawy, zalecając ich stosowanie i polecając **liberalniejsze postępowanie** tak przy wymiarze podatku, jak i przy załatwianiu odwołań.

Zamierzona reforma podatku dochodowego.

W Ministerstwie Skarbu rozważaną jest **nowelizacja ustawy o państwowym podatku dochodowym**, według której podatek ten miałby się składać z 2-ch części.

1) podatku cząstkowego, którýby obciążał dochody podatnika **z poszczególnych źródeł** i

2) z podatku ogólnego, uzupełniającego, któremu miałaby podlegać **łączna kwota wszystkich dochodów podatkowych.** Przy takiej reformie liczba osób podlegających podatkowi dochodowemu powiększyłaby się prawie dwukrotnie.

Odwołania podatników, którzy zeznań nie złożyli.

Wniesienie odwołania od wymiaru państwowego podatku dochodowego przysługuje wszystkim podatnikom, bez względu na to, czy zeznanie złożyli, lub nie.

Art. 50. ustęp 5. ustawy o państwowym podatku dochodowym postanawia, że „gdy zeznania nie złożono, lub złożono po terminie, **wymiar podatku będzie uskuteczniony na podstawie materjału, jakim władza rozporządza".**

W tej materji orzekł Najwyższy Trybunał Administracyjny orzeczeniem z dnia 11. listopada 1925 r. Nr. 1745, że komisja odwoławcza niema obowiązku badania ofiarowanych w odwołaniu dowodów przez podatnika, który nie przedłożył zeznania o dochodzie, lecz ma prawo uskutecznienia wymiaru w myśl cytowanego wyżej postanowienia art. 50. ustęp 5. ustawy.

Zapiski handlowe mają pełną moc dowodu. Ważne orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie dowodu z ksiąg handlowych przy podatku dochodowym.

W pewnej sprawie uznał organ skarbowy przedstawione przez płatnika książki handlowe za nieodpowiadające zasadom buchalterji, — jednak uznał książki te za niebudzące wątpliwości co do swej rzetelności i zanotował opinję tę w akcie. Mimo tego obie instancje wymiarowe, nie badając przedłożonych ksiąg handlowych, ustaliły dochód podatnika **odmiennie**, od zeznania, na podstawie danych, posiadanych o stosunkach dochodowych płatnika, podając jako motyw, że przedłożone księgi nie mają cech ksiąg handlowych, nie stanowią więc pełnego dowodu.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 7-go maja 1926 r. L. 1758/24. uchylił zaskarżone orzeczenie II-ej Instancji, jako niezgodne z ustawą, wychodząc z założenia, że art. 62. ustawy o państwowym podatku dochodowym nie zawiera żadnych przepisów co do tego, w jaki sposób płatnik ma na podniesione wątpliwości udzielać wyjaśnień, — jakiemi dowodami te wyjaśnienia uzasadnić, ani też nie stanowi nigdzie, by jedynie księgom handlowym służyła pełna moc dowodu. **Zdaniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego dowód ten o ile nie budzi wątpliwości, winien być uznany za dopuszczalny i pełnowartościowy,** a zatem dowód nie może być odrzucony jedynie dlatego jako nieudały, — że środki jakiemi był przeprowadzony, nie mają kwalifikacji pełnych dowodów, to znaczy nie odpowiadają pewnym z góry ściśle określonym wymogom. Niema wobec tego uzasadnienia w ustawie odrzucanie zapisków handlowych dlatego tylko, że nie są książkami handlowemi, skoro urzędownie skonstatowano, że zapiski te co do swej rzetelności nie budzą wątpliwości.

Podatek wojskowy.

Według rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 marca 1926 r. Nr. 33 dz. u. poz. 203 w myśl art. 80 ustawy z dnia 23-go maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej Nr. 61 dz. u. poz. 609 opłaca się podatek wojskowy:

a) w formie podatku zasadniczego,
b) w postaci dodatku do państwowego podatku dochodowego.

Podatek wojskowy zasadniczy opłacają corocznie:

1) przeniesieni do rezerwy w myśl art. 56. ustawy z dnia 23-go maja 1924 r. **w wysokości 10 złotych;**

2) uznani za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią (art. 35 c.) **w wysokości 20 zł;**

3) uznani za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu bez broni (art. 35 d.) **w wysokości 15 złotych;**

4) uznani za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (art. 35 e.) **w wysokości 10 złotych.**

Podatek wojskowy w postaci **dodatku** do państwowego podatku dochodowego opłacają tylko osoby, które obowiązane są do opłacania podatku dochodowego.

Dodatek ten wynosi:

1) dla osób przeniesionych do rezerwy 10% stawki podatkowej,

2) dla osób zaliczonych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią 20% stawki podatkowej,

3) dla zaliczonych do służby w pospolitem ruszeniu bez broni 15% stawki podatkowej,

4) dla osób zupełnie niezdolnych do służby wojskowej 10% stawki podatkowej.

Obowiązek opłacania podatku gaśnie z ukończeniem 40. względnie 50 roku życia. Podatek płatny jest 1. listopada roku podatkowego, względnie w ciągu 30 dni po doręczeniu nakazu płatniczego, o ile nakaz płatniczy doręczony został po dniu 15 października roku podatkowego.

Adwokat dr. Franciszek Mussil.

—o0o—

Rygor egzekucyjny zaostrzony.

Ściąganie zaległości podatkowych.

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że wydało do wszystkich izb skarbowych okólnik, wskazujący na to, że wobec dodatniej konjunktury na produkty rolne — należy zachować **jak najdalej idącą czujność** nad prawidłowością egzekucji podatkowych, zwłaszcza mających na celu ściągnięcie zaległości w podatku gruntowym i dochodowym. **Zaległości w tych podatkach winny być zlikwidowane bezwarunkowo do 1 stycznia 19277 r.** Zarządzenie to nie anuluje poprzednio wydanych zarządzeń do przyznawania ulg w spłacie podatków, ulgi te jednak winny być udzielane z całą oględnością i tylko w wypadkach rzeczywistej potrzeby. Już udzielone ulgi w spłatach pozostają w mocy.

Jakie podatki będziemy płacić w grudniu?

Ministerjum Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu grudniu r. b. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1) do 15 grudnia wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kateg. i przemysłowe I—V kateg., prowadząc pra-

---

nawrót Polski ku ideom i hasłom obozu umiarkowanego, był brak silnej prawicowo-centrowej większości parlamentarnej. Na kilkanaście gabinetów, jakie rządziły w Polsce od 1918 roku mieliśmy tylko parę takich, których fizjognomja polityczna była wyraźna, a odpowiedzialność za ich pracę ustalona. Były gabinety koalicyjne, były też i pozaparlamentarne, mało natomiast było takich, któreby posiadały stałe, silne oparcie w większości parlamentarnej i nie musiały lawirować między różnemi partjami.

Nie ulega jednak wątpliwości, że idea rządów polskiej większości parlamentarnej czyniła coraz większe postępy. W maju 1923 r. powstała koalicja prawicowe centrowa i wyłoniła gabinet (2-gi z rzędu) Witosa. „Piast" sprzymierzył się z polskiemi stronnictwami narodowo-chrześcijańskiemi, by wraz z niemi dokonać wielkiego dzieła naprawy Państwa. Praca ta naogół nie powiodła się. Ale hasła i programy obozu umiarkowanego zyskiwały coraz więcej zwolenników. W kwietniu 1926 roku również w Narodowej Partji Robotniczej dokonał się zwrot analogiczny do tego, który w r. 1923 dokonał się w łonie P. S. L. „Piasta", zwrot od lewicy ku sojuszowi z obozem narodowo-chrześcijańskim. Zdawało się, że obóz umiarkowany odniesie powoli w zaciętej walce ideowej stanowcze zwycięstwo nad socjalizmem i radykalizmem. Sądzono, że wejdziemy na stałe na drogę rozważnej, umiarkowanej, twórczej pracy państwowej. Rokosz majowy przekreślił te nadzieje. Chociaż na ostateczne rezultaty tego przewrotu trzba będzie jeszcze poczekać, to jednak faktem jest, że smutne dni majowe przyniosły triumf lewicy.

Rezultat tych ośmioletnich walk jest opłakany. Społeczeństwo w przeważnej większości straciło zaufanie do stronnictw politycznych, do obecnego Sejmu, do ustroju parlamentarnego wogóle. Co gorzej, można nawet spotkać się z niewiarą w naszą zdolność rządzenia się i budowania państwa. Szerzy się niechęć do ustroju republikańskiego, który nie dał Polsce upragnionej spoistości i potęgi, do Konstytucji, tylekroć już łamanej i deptanej. Tu i ówdzie odzywa się tęsknota za jakimś dyktatorem lub królem; zbladł urok godności Prezydenta, skoro jednego zamordowano, innego gwałtem zmuszono do zrzeczenia się władzy.

Zniechęcenie, apatja, rozgoryczenie ogarnęły szerokie masy społeczeństwa. Już z wojny światowej wyszło ono ze starganemi, jeżeli się tak można wyrazić, nerwami, zmęczone, wycieńczone, pragnące spokoju i odpoczynku. Podjęło ogromną pracę budowy własnego państwa i mimo niesłychanych przeszkód pracy tej dokonało. Ale siły moralne zaczęły się już wyczerpywać. Niema już tej energji, ofiarności, zapału, zaufania we własne siły, jaką okazywał naród na progu nowej ery swych dziejów.

Szczególnie w ostatnich paru latach nie mogło się już społeczeństwo zdobyć na cierpliwość i wytrwałość. Masy obywateli przerzucały swe nadzieje i sympatje z jednostki na jednostkę, z partji na partję. Można było szybko uzyskać popularność i zaufanie społeczeństwa, lecz jeszcze szybciej je utracić.

Zawiłe programy stronnictw politycznych i szara, żmudna praca działaczy partyjnych nie budziły nigdy głębszego zainteresowania w szerokich masach narodu. Bezpartyjni, a ci tworzyli i tworzą ogromną większość społeczeństwa, nadzieje swe wiązali raczej z nazwiskami wybitnych jednostek, niż z partjami. Paderewski, Dmowski, Witos, Grabski, Skrzyński, Piłsudski — oto niektóre z tych nazwisk, które były na ustach miljonów obywateli. Każdego z tych ludzi darzyły ogromne masy ludności bezgranicznem zaufaniem, by po niedługim czasie, nieraz nie czekając na rezultat jego pracy, zniechęcić się, odwrócić się od swego bożyszcza i znowu w kimś innym upatrywać genjusza, zbawcę Polski. Obecnie jesteśmy świadkami burzenia legendy, jaka otaczała Piłsudskiego. I on już wkrótce nie będzie żadnym autorytetem dla szerszych kół obywateli.

Ale i partje polityczne tracą autorytet, jakim się cieszyły. Był przecież czas, kiedy wielu ludzi z ufnością patrzyło na partję socjalistyczną i popierało jej dążenia do władzy. Wierzono w doktrynę socjalizmu, spodziewano się socjalistycznego raju na ziemi.

Inni wierzyli w lud, w zdrowy, „chłopski rozum". W krzepkie ręce najliczniejszej warstwy narodu chcieli złożyć losy Polski, ani na chwilę nie zwątpiwszy o patrjotyźmie, trzeźwości poli-

widłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) w ciągu miesiąca grudnia nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1927;

3) państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni, licząc od dnia, w którym dokonano potrącenia podatku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu grudniu r. b. tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tym miesiącu.

Połączyć Kraków z Zachodem!

Memorjał krakowskich sfer gospodarczych do władz centralnych.

W poprzednich numerach „Głosu Mieszczańskiego“ zamieściliśmy niektóre ustępy memorjału wystosowanego przez organizacje gospodarcze Krakowa do władz centralnych w sprawach związanych najściślej z rozwojem miasta. Rozwój ten zależy w dużym stopniu od ożywienia ruchu ludności i rozwiązania problemów komunikacyjnych. Przedewszystkiem więc naprawa i rozbudowa sieci dróg oraz połączeń kolejowych. Poniżej podajemy uwagi memorjału dotyczące ruchu wycieczkowego i komunikacji kolejowej Krakowa z Zachodem.

Ruch wycieczkowy.

Przy dzisiejszej nerwowości życia wielkomiejskiego stał się dla mieszkańców większych miast ruch niedzielny. wyciesczkowy wprost koniecznością życiową. Uznała to wszędzie zagranica, wprowadzając ten ruch bez oglądania się na pieniężne korzyści, z niego dla przedsiębiorstwa kolejowego płynąć mogące.

Natomiast u nas nic się pod tym wzlędem nie robi, nie dbając o zdrowotność i wypoczynek umysłowy mieszkańców miast, o fizyczny rozwój ich dzieci, tej przyszłości każdego społeczeństwa.

Oczekujemy pod tym względem jak najrychlejszej zmiany, **szerokiego rozwoju ruchu kolejowego dla celów wycieczkowych w niedziele i dnie świąteczne przy znacznie zniżonych cenach i zaprowadzeniu kart powrotnych**, by w ten sposób umożliwić wyjazd i najbiedniejszym.

Ruch zagraniczny.

Musimy podnieść dalej, że w ruchu zagranicznym **odcięto Kraków od komunikacji** przyspieszonej ze Zachodem po uzyskaniu samodzielności państwowej. Wszystkie połączenia przyśpieszonymi pociągami ze zachodem Europy zia Wiedeń i Praga zdążają przez Dziedzice wprost do Warszawy podczas, gdy w połączeniu z nimi od Dziedzic do Krakowa kursują tylko pociągi osobowe. Oczywiście trudno żądać, aby Europejczyk przyzwyczajony do szybkiej i wygodnej jazdy, wybrał sobie za cel zwiedzenia choćby w najpiękniejszych częścach świata takiej miejscowości, do którejby, jadąc nocą, musiał — po teroryzowaniu go kilkakrotnemi, trwającemi przez godziny rewizjami — przesiadać się w nocy do zimą mało albo wcale nie ogrzanego pociągu osobowego i takim pociągiem docierał do celu podróży. Dlatego, gdyby takie stosunki miały trwać nadal, to **Kraków przestałby być atrakcją dla obcokrajowców i nie tylko sam na tem by stracił, ale także zachodnia Małopolska i gospodarka państwowa.** Byłoby to równocześnie ujma dla prestige Rządu wobec zagranicy. Zrozumiały jest wobec tego postulat bezpośredniego połączenia Krakowa pociągami pospiesznymi, z wagonami sypialnymi, ze Zachodem w ten sposób, by obcy turysta, kupiec, czy przemysłowiec mógł rano przybyć do Krakowa, a nocą wracać w kulturalny sposób. Dziwnem musi się wydać, **że tego połączenia domaga się zagranica na międzynarodowej konferencji kolejowej w Baden-Baden** — a nasze Ministerstwo komunikacji potrzeby tej dotychczas nie odczuło.

Polepszenie stanu naszych dróg i wprowadzenie celowych połączeń kolejowych przyczynią się do ożywienia życia handlowego Krakowa i Małopolski, umożliwią młodzieży i starszym odpowiedni odpoczynek świąteczny i rozwój fizyczny, a wreszcie zbliżą Kraków do zagranicy i pozwolą obcym zwiedzać nasze miasto i nasze okolice z uzdrowiskami tak, jak na to zasługują i w myśl intencji Rządu, który słusznie przedstawicieli państw, narodów i społeczeństw obcych zapoznaje ze stolicą Piastów i Jagiellonów, kolebką nauki i kultury polskiej i skarbcem bezcennych pomników dziejowych.

Sprawozdanie poselskie.

Milówka koło Żywca.

W niedzielę dnia 28 listopada b. r. odwiedził nasze miasteczko p. poseł Holeksa z Krakowa i złożył nam sprawozdanie poselskie, w dwugodzinnem bardzo interesującem przemówieniu.

Zeszli się rzemieślnicy i obywatele z Milówki, tudzież drobni rolnicy i robotnicy lasowi z Cisca, Nieledwi, Kamesznicy i Szarego. Zebraniu przewodniczył dr. Fabiańczyk i prezes cechu zbiorowego p. Gawenda, a sekretarzował p. Śmieszkiewicz. Referent przedstawił nam jasno i rzeczowo, popierając dowodami, różne niedomagania naszego państwa, a szczególnie **fatalne skutki rewolucji majowej, które się odbiły szczególnie na drobnym przemyśle i rękodziele**, które upada z powodu nadmiernych podatków.

W dyskusji zabierali głos: dr. Czajkowski, ks. M. Selwa i inż. Szczepaniec. Jeden z mowców nawoływał do organizacji rękodzielników i rzemieślników celem obrony interesów zawodowych.

Zawiązał się w tym celu miejscowy Komitet. Rękodzielnicy z Milówki i okolicy powinni się zgłaszać po informacje w tej sprawie do cechmistrza p. Gawendy i do ks. Marjana Selwy w Milówce.

Na zakończenie uchwalono rezolucję z wotum zaufania dla posłów Chrześć. Demokracji, przy wesołym proteście jednego nietrzeźwego obywatela z Kamesznicy niejakiego Józefa Białożyta. (Nomen — omen).

Str.

tycznej i wyrobieniu obywatelskiemu chłopa, o zdolnościach i uczciwości przywódców ludowych.

Jeszcze inni cudów oczekiwali od działaczy narodowych, od tych szczególnie, którzy zawsze i wszędzie krzyczeli o narodzie, o swem jedynie trafnem pojmowaniu miłości Ojczyzny, zachwalając szeroko i głośno nacjonalizm. Myślano, że w Polsce przez nich urządzonej przynajmniej Polakom dobrze będzie i wygodnie.

Wszystkie te nadzieje, tak teraz sądzi znaczna większość obywateli, zupełnie zawiodły. Wszystkie partje są nic nie warte. Wszystkie jeno własny, partyjny interes mają na oku. One ciągną Polskę na brzeg przepaści. One są przyczyną wszystkich naszych nieszczęść i dlatego dopóki partje nie znikną z widowni, nie będzie dobrze w Polsce.

Takie poglądy wyznają setki tysięcy obywateli. Nic dziwnego, że w takich poczciwych, ale naiwnych umysłach rodzą się najdziwaczniejsze pomysły ratowania Polski. Odpychając istniejące partje skłonny jest przeciętny obywatel do popierania najniedorzeczniejszych organizacyjek i klik, występujących pod maską „bezpartyjności“. Obojętnem mu jest, kto i jak będzie rządził, byle w Polsce zaprowadził „porządek“. Wczorajszy monarchista jest dziś zwolennikiem lewicowej dyktatury, by jutro stać się zagorzałym faszystą.

Taki stan rzeczy budzi w umysłach głębszych poważną troskę o przyszłość Polski. Jeżeli bowiem zniechęcenie do życia politycznego ogarnie jeszcze większe masy obywateli, to czyż do głosu nie przyjdą wywrotowcy? Wszak w państwie demokratycznem wszyscy obywatele mają równy udział w rządach. Jeżeli z swych praw rezygnują, jeżeli usuwają się od pracy politycznej, jeżeli nie biorą udziału w wyborach, to tem samem zwiększają wpływy i znaczenie tych, którzy od pracy politycznej się nie usuwają, lecz wprost przeciwnie rozwijają gorączkową działalność agitacyjną celem zagarnięcia władzy. Gdy usuwają się w zacisze domowe ludzie uczciwi, na widownię wychodzą karjerowicze, oszuści, spekulanci polityczni. Gdy żywioły umiarkowane zachowują się biernie, nie przeciwstawiają się agitacji radykalnej i wywrotowej, wzrastają siły obozu przewrotu i rewolucji społecznej. Im większą jest abstynencja sfer narodowo-chrześcijańskich w wyborach do rad miejskich Kas Chorych, lub sejmików, tem więcej mandatów zdobywają komuniści. Apatja i marazm społeczeństwa rozzuchwala ich.

Różnemi sposobami usiłuje się to zło usunąć. Różnych środków używają stronnictwa polityczne, by wyrwać naród ze stanu przygnębienia i apatji, poruszyć ospałych i leniwych, natchnąć ich energją i zapałem do pracy społecznej i politycznej. Widząc, że społeczeństwo niechętnie odnosi się do dzisiejszych stronnictw, że narzeka na niski poziom i rozdrobnienie stronnictw, dążą niektórzy działacze do konsolidacji do scalania, do zespalania stronnictw. Inni znowu zmieniają programy i wysuwają nowe hasła.

Jest jednak stronnictwo, które nie potrzebuje rewidować swego programu, nie potrzebuje przemalowywać swych sztandarów. Tem stronnictwem jest Pol. Stron. Chrześcijańskiej Demokracji. Młode jeszcze, mało znane w niektórych sfrach stronnictwo zdobywa sobie coraz większe zastępy zwolenników. Idee miłości i solidarności społecznej, współpracy wszystkich klas, budowy państwa na zasadach katolickich i narodowych, idee te padają na grunt podatny. Ludzie zniechęceni do socjalizmu, ludowizmu czy nacjonalizmu chętnie wstępują w szeregi ruchu chrześcijańsko-społecznego. Ten autorytet, ten posłuch, jakim się w ciągu dotychczasowych 8 lat niepodległości cieszyły wybitne jednostki i niektóre partje, może sobie wyrobić Chrześcijańska Demokracja. Nalży pragnąć, by stało się to jak najprędzej, bo w przeciwnym razie coraz większe postępy czynić będzie propaganda komunistyczna. Należy nietylko pragnąć i działać. Trzeba przyłączyć się do rosnących z dniem każdym szeregów obozu chrześcijańsko-społecznego. Nie wolno pozostawać na uboczu. Trzeba ze wszystkich sił poprzeć ruch, który potrafi zjednoczyć pod swym sztandarem rozbite i rozprószone żywioły chrześcijańsko-narodowe, dokonać istotnej, prawdziwej naprawy Rzeczypospolitej, poprowadzić naród ku lepszej przyszłości, pchnąć Polskę na drogę rozkwitu i potęgi.

———oOo———

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem Romana Fecha.